

KAZANIE

Oświatobliwym Żywocie y
ch walebney śmierci.

Przewielebnego w Bodze

OYCA

IOSAPHATA

KVNCEWICZA

Arcybiskupa Połockiego, Witebskiego y
Mścistawskiego

Wcerkwi Cathedralney Połockiey przy
depozyciey biątkiego

ODPRAWOWANE

od

Oycá LEONA Krenży Nominata
na Episkopstwo Smolenskie.

Zá wolaż roskázánien starszych z Ruskiego Ięzyká na polské
przełożone y w druk podane.

Roku 1625. January 17.

75091



9954

K A Z A N I E
Spráwiedliwy ginie w spráwiedliwósti
swoyey Eccl. 7.



Słomon Krol Izraelski / mądrością /
 w ktorey mu nikt rowny nie był / od
 Boga obdarzony; gdy wważał wszy-
 stkie rzeczy stworzone / tak te co na nie-
 bie y na ziemi / iako y co na wodách / na-
 powietrzu / y w ogniu podniebieszczym
 znayoua nie; obaczył / iż mądrze y rozumnie według
 miary / liczby / y wagi sa stworzone y sporządzone. Ale
 gdy zrozumiał / iż rozmaitym odmianom podlegają:
 do wważania y rostrzasanía zabaw ludzioro pospoli-
 tych / iakie sa rostkossy swiata tego / w ktorých on
 (iako sam o sobie świadczy) prawie opływał; wdal
 się; y mowi tak osobie: czego iedno požadały oczy
 moje niebronilem im; a nim odmowil sercu mojemu
 aby wśelakich rostkossy nie miało używac: Sprawił so-
 bie śpiewaki y śpiewaczki y rostkossy Synow Człowie-
 czych (bo miał siedm setzon iako Krolowych / y trzy-
 sta podłożnic / a bogactwa tego przewyższaly dostateki
 wśytekich Krolow ktorzy przed nim byli w Jeruzalem:
 iż tak wiele złota bylo iako kamienia / a srebro za czas
 sów tego za nic poczytano) nabudowałem sobie do-
 mow / y nasadziłem winnic; Naczynilem ogrodow y
 sadow / nasadziłem w nich drzew rodząciu wśelakiego
 y nabudowałem sobie stawow dla odwilżania lasow
 drzew rodzących. Nabyłem sobie slug y służebnic /
 y miałem czeladź wielką: stada też y wielkie trzody o-
 wiec

Sap. 11. y.
 22.

Eccl. 2.
 y. 10.

3. Reg. 11.
 y. 2.

3. Reg. 10.
 y. 22.

Eccl. 2. y.
 4. 5. 6.

wiec nade wszystkie ktory przedemna byli w Jerusa-
le: Takie to byly dostatki/ iz wszyscy y Krolowie ziem-
scy pragneli widziec twarz Salomonowa y wszyscy
jemu dan oddawali y sluzyli/ przez wszystkie dni zy-
wota tego. To wszystko/ powlada/ y tym podobne rze-
czy/ ktore sie dzieja pod słońcem/ obaczytem/ iz sa
marnoscia/ y utrapieniem Duchá. I dla tego prawi
omierzl mi żywot moy; iz wszystko zle jest pod słoń-
cem: gdy sie obrocił ku wszystkim dziełom/ ktorych ná-
czynily rece moje/ y ku robotom w ktorym sie pro-
żno pobit/ obaczytem we wszystkich marnosc y utra-
pienie myśli. Nakoniec też wazal y one zabawy po-
ganstkich philosophow/ w ktorey oni wszystko hozascie
ludzkie pokládali/ to jest náuki glabokie y bádanie sie
o rzeczach wszystkiego stworzenia skrytych/ y powiá-
da/ iz te zabawy tak náygorza dal Bog Synom
czlowieczym/ aby sie ona bawili: A bowiem (prawi)
vdałem serce moje/ ze bym poznal madrosć/ y umieie-
tnosc/ przypowieść/ y chytrosc/ bledy y glupstwo: y
doznałem ze y w tych jest praca/ a utrapienie Duchá:
dla tego iz w wielkiej madrosći jest wielki kłopot a
któ przyczynia umieietnosć przyczynia y pracy/ y po-
znałem iz nie masz nic lepszego/ tak weselec sie y czy-
nic dobrze za żywota swego/ tak by rzekł: ni masz nic
lepszego nad czlowieka sprawiedliwego ktory w
pobożnosći żywota y w dobrych uczynkach do żywo-
ta wiecznego prowadzacych Kocha sie y imi sie bawi. A
bowi (powiáda) kto strzeze przykazania nie vyznaje
gry/ y owsem praca sprawiedliwego jest ku żywotowi/ a
błogosławienstwo pańskie jest nad głowa tego/ to go
bogatym

bogaty czyni/ a frasunek do serca tego nieprzyłączy
sie. Przetoz te księgi swoje ta mądrością a krótka
nauka zamylać/ mowi. Konca mowienia wszyscy
spolem słuchajmy. Boga sie boj a strzesz przykazania
iego: bo to jest wszelki czlowiek. Jakoby rzekl wshyt.
kie zabawy ludzkie sa marnoscia/ oprocz tego wozyc
wisla sprawiedliwosc kazdego/ y wozym sie cwiczyc y
bawic wszyscy powinni/ rozumiey wboiazni Bozey
y zachowaniu przykazania iego. Widzial bowiem
iz sprawiedliwy jest ono drzewo wladzone nad scie
kaniem wod/ ktore owoc daie czasu swego/ y liście te
go nie opadnie. albo iako palmowe drzewo ktore nie
w porzeniu przy ziemi ale na wierzchołku swoim ku nie
bu moc y siła swoje trzyma a wszelkim przeszkodom
y ciezarom sprzeciwiać sie / owoc zawsze zielony y
dlugoletny kazdego roku na sobie nosi/ y dla tego mo
wi. Sprawiedliwy na wieki nie osłabie / a niebo
zny y ziemi nie osiedzie. Ale porzawszy na druga
strone obaczmy iako na sprawiedliwego ludzic grzes
zni ścieci wiele/ ktorymi by go wlowili/ nastawia/ y
nań sie iako na zlosliwego buntowia: Schadzki y rady
czynia/ mowiac/ Zasadzmy sie na sprawiedliwego/
gdys nam jest niepozyteczny/ y naszym sprawom
przeciwny/ y wymiata nam grzechy przeciw Zako
nowi/ y rozgłasza na nas grzechy zycia naszego etc. etc.
Skazmy go na śmierć co na sromotniesia etc. Na to te
dy patrząc a nie mairac co by daley mowil: Spodziwie
niem na ostatek rzekl. Widziałem wszystko za dni
marności mojej a prawie esulalam sie. Cojes wido
takiego Mądry Salomonic widzial powiedz nam?

Psalms. 1.

Isa. 91.

O to/

Oto prawi/ sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości
swojej.

Stusnieby y nam dnia dzisiejszego z madrym Sa-
lomoneim zadziwować się; iż co on za żywota swego/
to my za n[as]zego/ widziemy naoko; patrząc na tak o-
krutne/ a wotym państwie niesłychane tego człowieka
Świątego a niewinnego zamordowanie. Potrzeba tedy
nam zrozumieć/ iż ten mąż wielki nie tylko był sprá-
wiedliwy/ ale y w sprawiedliwości swojej/ to jest za
same sprawiedliwość od ludzi złośliwych sercá y vsu-
nieobrzeżanych/ śmierć nader sromotną podiał. Do-
czego ściebie prawdziwy Salomonie/ a mądrości
przedwieczna Zbawicielu náš w świątých swoich
pochwálony/ o pomoc/ a was Najmilšy Chrześcia-
nie/ o łaskawe/ a nie testliwe posłuchanie pilnie prosz.

Sprawiedliwy ginie w sprawiedliwości swojej.
Czesć pierwsza.

S Onieważ sprawiedliwość bywa przez v-
czesnictwo iestestwá Bożkiego y slawy tego
przeświątey; nie może lepiej y wyraźniej te-
go meża chwalebne go sprawiedliwości po-
kazać/ tylko przez podobienstwo chwały Pańskiej/
która widział Ezechiel Prorok nad rzeká Chobar.
Otworzyły się niebiosá (prawi) y widziałem widzenia
Boże ec. A oto wiatr wichru przychodził od pulnocy:
y obłok wielki/ y ogień mieszający/ a iáśność około nie-
go: a wpośrodku tego/ iáko kštate mośiadzu/ to iest
zpośrodku ognia: a wpośrodku tego podobien-
stwo czterech zwierzat: a tá osoba ich/ podobienstwo
czło.

2. Pet. 1.

v. 4.

Ezechiel.

1.

v. 1.

v. 4.

człowieka w nich. Czworoblicze v každego znich :
oblicze człowieka / lwa / woła y orłaz y gdý pátrzył na
zwierzeta wkażalo sie kolo iedno na ziemi podle zwie-
rzat / mając cztery twarzy / á podobienstwo iedno v
wsytekich czterech : á pozor ich y robota / iáko by bylo
kolo / w posrzedku kosa ic. Nad glowami zwierzat
podobienstwo wtwierdzenia / iáko pozor kryystalu
Stráśnego ic. Anad wtwierdzeniem / ktore wisialo
nad ich glowami / iáko pozor kamienia háfiru / po-
dobienstwo stolice / ná ktorey byla iáko osoba czło-
wiczá á we wnatrz tego y wokolo iáko kštalit ognia
blížacego / iáko widzenie teczé gdý bywa ná obloku
w dzien dżdu.

y. 22.

y. 26.

To iest widzenie podobienstwo chwaty Pańskiej.
A iá widze natym niedznym y ktopotliwym świecie iá-
ko ná rzece Chobar / Niebo otworzone nad každym
sprawiedliwym / á miánowiecie nad tym / ktory dobry-
mi wczynkami / iáko sie niżej pokaze / v pewnił we-
zwanie swoje do niebieskiego Jeruzalem. Widze á ono
od pólnocy / gdzie sobie przeklety Lucyper stolice zá-
ložyc / y sámemu Tlaywysiemu podobnym byc chciał /
wiatr wichrowaty złości tego / ktora sprawiedliwych
Bożych zwycięzyc y ich iáko lew iáki krajacý poźrec
vsiłnie / wzbudza iáko oblok iáki ciemnością nido-
wiarstwa zaslepione / á ogniem bez rozumney żarli-
wości rospalone odszczepienstwo ná człowieka sprá-
widliwego / ktory / iáko mośiadz czysty / nie mając
w sobie żadney infesy křušci / podlešego przysady / o-
procz Duszy złotem miłosci Bożej iáśniejacey / y Ciála
srebrem czystości zdobionego : od złych zá dopuścze-
niem

Zach. 13.
v. 9.

niem Pańskim bywa vdrzeczony: tak iako sam Pan przez Proroka mowi. Palic ich bede iako pala srebro y doświadczac iako doświadczaia złota. Gdyż iako złoto y srebro (z ktorych kruscow stawa sie czyste mosiadz) ogniem bywa doświadczone/ tak ludzie Bogu przyiemni ogniem vtrapienia.

Psal. 65.

Potoczanie buney czynia. Mohilewcy dziala rich-
tuia: Orsa/ Mściław śmiercia y vtopieniem gro-
za/ Widblanie raz Cerkiew/ drugi raz Karuś na-
koniec y sam dwor obstepuia: Kije/ Kamienie/ oścze-
py powrozy/ y inseporeże na niego gotuia. Mogi
z Dawidem S. mowic. Doświadczytes mie Boze;
wypławites mie ogniem/ iako plawia srebro. Przy-
wiodles mie w śidlo/ nakladles vciřkow na grzbiet
moy: Wśadżites ludzie na głowa moie; przesiedlem
przez ogień y przez woda. A iednak iasności iasni
Bozey nietylko nie stracic/ ale owsiem tey tym wiecey
sobie przymnożył/ staraiac sie o nie przez czeste spo-
wiedzi y przeczystych tajemnic vzywanie / bedac
świeckim/ ale tym wiecey zostawořy duchownym a
nawiecey natym stanie Episkopskim. Nie to temu
bylo trzy abo cztery Krocna tydzien podczas spowia-
dac sie y na kaźde świeto znacznieyše/ iasli sam nie
służył (co sie temu rzadko trafil) z kaplańskich rat
ciało y krew Pańska z nabożeństwem przyimowal:
czego my iestesmy świadkami oczywistymi z stey la-
ski Bozey/ przez ktora on stawal sie przybytkiem
Ducha S. wyplywaly iako ze zrodla wřytkie insep-
cnoey. Z tych glownieyše przez zwierzetá w widzeniu
Ezechielowym/ sobie wewřytkim podobne/ sa wyo-
brazone.

brązono. Albowiem według S. Ambrożego Connexa
sibi sunt concatenatae virtutes, vt qui vnam habet
plures habere videatur. Te tedy rozum/ y wola tego/
y one część wczowieku gniewliwa/ y pożadliwa
według woli Bożey naprawowały: y to właśnie jest
co Ezech. powiada; iż onych czterech zwierząt oblicze
było na pozor człowieka w nich/ człowieka mowis
sprawiedliwego.

Naprzód tedy wkrąziemi się wtym człowieku S.
pozor albo twarz człowieka rozumnego. gdyż on nie
uczyniwszy się w skolach o rzeczach tępak Bożkich gło-
soko discurował/ y one bez wśelakiey trudności/
śnawniey niżeli on co się ich uczył poymował y do
zrozumienia ludziom prostym/ łatwo je podawał. Ko-
stropność też w sprawach swoich/ która według me-
drcow Egypskich ludzka twarz wyrażać zwykła/
miał niemąta Tey bowiem enoty własność osobliwa
jest bez porady y rozsadku ludzi mądrych y rostro-
pnych nic nie czynić. y tak medrzec mowi: Qui agunt
omnia cū consilio reguntur sapientia. Przeto pismo
Boże Kostropne^v vsta/ w sercu a głupie^v wustach
serce posiada. Co tuzczem o tym Męzu S. iżali on
kiedy co nierostropnie/ pierzechliwie a nie uważnie po-
czyniał? Wiądomo nam w sytekim/ iżko on/ gdy był
starszym w Wilnie w Monasterze S. Troycy/ wrzes-
czach trudnych/ naprzód do Pana Bogá/ z goraca
modlitwa wbiekał się prosiac o rozum oświecenie.
Potym sam w sobie one rozważał. nakoniec Oycem
tegoż Monastera/ ktorzy on sobie dla porady o-
brat przekładał y onych się radził: a gdy tego potrze-

Ambr: in
Lucā cap
6.

Rostro-
pność.

Prou. 13
7-10 16.

Ecol. 21
29.

bá v kázovála/ y zynšych zakonow ludzi vezonych/
w rzeczech zwaſe za trudniejszych/ zdrowey rady do-
siegal. Toż czynił przez wſytek żywot ſwoy.

Widze potym twarzorká oczu byſtrych á nie po-
chybných/ ktora według philoſophow Egypſkich
znaczy nam enote ſprawiedliwoſci S. tak dla by-
ſtroſci oka (dla czego nazywa ſie *δύνασ οφθαλμοσ*)
iáko y dla tego/ że ten ptak gdy wyſoko wzbije ſie
zda ſie iáko by ledwie ruſzał ſkrzydłami ſwoimi row-
no y one iáko by ſprawiedliwie roſciagałac. Tázno-
tá wozym by záwiſłá S. Bernard nas naucza. Iuſti-
tia reddit cuiq; quod ſuum eſt: quando ſubditus reddit
przłato reuerentiam & obedientiam; fratribus confi-
lium. & auxilium: Carni ſuæ, & ſubditis cuſtodiam &
diſciplinam. Jáka wóciwoſc ten człowiek S. ſtar-
ſtemu ſwemu wyrzadzał/ wſytkim ieſt iáwno/ y ſo-
mi ſtárſzy przyznać moze. Poſluſeńſtwo też takie
że zá iedný ſkizienie iego był gotowy ná wſytko nie-
tylko gdy był ieſzcze w Monáſterze/ ále y ná tym wy-
ſokim Archiepiſkopſkim bedac ſtanie/ znał dobrze/ y
wważał zwiierzchnoſc nád ſoba. Przypomnie tu ie-
dne rzecz/ iſz gdy go w Roku 1623. wiedzney potrze-
bie/ od J. M. O. Metropolity z Połocká do Nowo-
grodká wzywano/ ná ten prawie czas/ ktorego choro-
ba y niewczasami drogi Wáſſawſkiej zemdlony był/
á nawet y kóni/ ktoremu zdwozem pogorzaty byty nie
miał: iedná ná to nie niedbałac iáchać tam gdzie go
wzywano zámyſlił. A gdy temu rozważano/ że kóni
nie miał/ odpowiedział: iſz choć bym (prawi) ná pod-
wodách iáchać miał: poiade/ ábym tylko roſkazaniu
Páſte-

Bern. ſer.
3. de
Aduentu.

Pasterzà mego dosyć uczynił. Czego by bez pochyby
litym skutkiem był dokazał by mu isden z obywatel-
low Potockich był koni nie poborgował. Co sie też
tanie rownych abo Braci swoich/ ktorym zawsze po-
rada y pomocnikiem był/ zamilczes sie nie godzi. Do-
tego przychodziło iż mieszczanie Wileńscy w każdych
przygodach swoich o pomoc y poradę do niego wbie-
kali sie. Jto Woiwodztwo Potockie/ ktorogo obywatel-
tele/ takich od niego rad y pomocy doznawali świad-
kie mi być może: Takichże dzielności jego y w samym
Witępskim kraju nasłuchás sie, á mówiac i dnym
słowem/ wśytkich utrapionych w bieżęca y obronca
śmiela go moge nazwać. Jesli tedy w rzeczach potoc-
cznych y doczesnych był takim pomocnikiem ludzkom
sobie niepodległym y obcym/ cóż mamy rozumieć o-
tych ktorzy jemu od Boga byli powierzeni: iáka
tam praca y staranie około nich podeymował. Po-
wzięhanin na te stolice Archiepiskopska znalazł
wielki nieład między Świeśczeniikami/ á jeszcze
wielki między świeckimi stany. wiele ich bowiem
w Makienstwie nieporzadnym/ bez spowiedzi y in-
sych Sakramentow y bez żadney nauki Chrześciań-
skiej máto co od Pogan rozno mieszkało. co wśytko
za pilnościá y staraniem swym/ iesli nie zgotá/ po-
wieszey iednak części wykorzenil.

Do owcom swoim Præbiterow wyćwieczywszy/ á
powinności tak Chrześciańskiej iáko y Kapłańskiej
onych nauczywszy/ przeszkody im też do zdrowey nau-
ki iákie sa kłiegi Heretyckie y Schismatyczne/ y inne
zabobony poodeymowawşy: y áby lud Boży do cze-
śney po-

stej pokuty y przyjmowania Naswietznego Sakramentu przywodzili/ y onym sami dobrym/ przykladem byli/ goraco napomniawszy po Cerkwicach Diocesyey swojej/ ktora dosyć szeroka jest/ onych rozsyłat. Czego świadkiem sa wystawy pisane z podpisem iego własnym aż do tego czasu chowane. Miał też y czeladkę swoią domową w wielkiej ostrożności; y aby występku grubych między nią niebyło/ pilno przestrzegal/ y upominal. Przy stole nawet/ czytaniem ich słowa Bożego karmil. Krotko mówiąc/ wszyscy we dworze tak w Monasterze zamknięci byli: miała iść niechaj sami przyznają. Poddanych Cerkiewnych bez żadnego brakowania y trudności/ iako Ociec łaskawy do siebie przypuszczal: łagodnie z nimi rozmawiał/ y nie testliwie ich w kzywdach swoich wściekających się wysłuchował; a zacym y skutecznie od kzywd bronil: do pobożności Chrześciańskiej ich upominal: do Cerkwi ktore dla nich w miastnościach swoich miewal/ aby na każde Swięto/ y Urodzina przybywali/ pod winą rozkazował: y winnych karal/ nie bez miłosierdzia iednal/ wiedząc dobrze że też sam Pana miał nad sobą w niebie. Wszytkim wobec był strojem y pastierzem dobry/ pokazując im na czestych a wystawicznych kazaniach swoich/ czego się miał strzedz/ a co czynić y iako się sprawować: nauczać ich też prawdy y wiary Apostolskiej/ ktorey by się trzymali/ a wśelących się bledow Heretyckich wystrzegali. Ale co wielka: wszętkich przykladem swym dobrym oświecał; a żadnego po sobie zgorfenia nie dając/ nauczał/ co się położyć może y z listu tego.

Ephes. 6.
v. 9. Ce-
lus. 4. v. 1.

stu ktory pisał do jednego Senatora w Roku 1622
Apr. 22. gdzie sam o sobie tak mowi: Bogiem moim
(prawi) swiadeze/ ktory na serce y sprawy moje
patrzy/ zem zadnym zlým żywotá przykładem/ ani
takim ostrym postepkiem moim/ nie odrazil od sie-
bie Poloczan/ y inszych parochian moich ten list jest
y teraz w schowaniu; za wszytkich zaiste ten Maj
Swiety jako niegdý Moyżesz S. w goracych modli-
twách swoich/ y ofiarách nád zwyczay czestych/ przed
P. Bogiem sie zastanawial y onym pomocny byl.

Dáley postepujac/ widze v tego czlowieka twarz
Lwa mąznego y nielekliwego: Etdra nam według
starych Egypskich Philosophow cnota męžności zna-
mionuje/ w ktorey on jako lew nie vstrafiony wiele
ludsi przechodzil. Dostý ná niego bylo przypadkow/
gdý mu dom y z sprzeté iego y stáynie z konni pogo-
rzaly; gdy mu srebrá wiecey niz do 30 grzywien vtra-
džiono; a jednak nic sis nie zafrašowal. tylko z Jobem
S. mowil. Bog dal/ Bog tež wzial. Przywdy tak
cierpliwie znósil/ iz nie wiem isli tego kto kiedy wi-
dial zagniewanego/ álbo co z zapalczywosci mo-
wiacego: my dot. go času niewidzielismy. Achodiaz
czasu potreby nie co do gniewu pobudzony byl /
gniew swoy latwo vsmierzyl y odpuséil. Jesli tedy
S. Augustinowi wierzymi is možnosť jest Confide-
rata periculorum susceptio, & laborum perpessio. Etdž
tego nie wie ze ten maj S. miał wielka vřnosé/ serce/
y ochote/ nie tylko do zacebia wielkich rzeczy y nie-
bezpiecznych/ ale y do spráwowania y končezenia ich
wspaniala státecznosť y cierpliwosé? Wilno mi

Mežnosť

*Aug. lib.
83. 9. 31.*

świádkiem jest oprocz nas samych oczywistych/ eo to
zá serce byto w onych tak wielkich nawatnościách
Schisinaeyckich okolo Roku Pánstkiego 1608 ná o-
ne garzstka ludzi zakonnych w Jedności S. przeby-
wających w ktorey y on tak lew stanął/ z piekła sa-
mego/ iż tak rzekł/ pobudzonych. Godzi sie też y to
przypomnieć. iż gdy od starszych swoich ná te stolice
był náznáczony/ y od R. J. M. vprzywileiowany:
przykładě Básiłego S. Mikoláia/ Zkotonstego. Gze-
gorza Názianstkiego/ y inšych Oycow SS. tak zea-
lwie przed iednŷ z Oycow nášych plákal/ iż y ná pu-
fca tak wielkiey godności vchodząc/ myślit y ché al/
vstepowác. Co gdy mu rozważono/ á iż wola Boža/
zwola starszych/ przez ktorey on mnieyszych zwyki
spráwováč/ zgadza sie/ ktorey přečiwie sie trudno
y niešlusno/ vřazano/ záraz P. Bogu sie polečiwšy/
ná tak wielkie serce y ánimuš právie lwi zdobyt sie/
iż přeč tymže Oycem one slová pámieci godne wy-
řekl. Bym/ práwi/ y o iednym posošku przyšlo iśé
ná stolice/ pojde. Co czyniš Mežu S. Jakubá Pa-
triarchy/ ktory niegdy byštra rzeka Jordánstka o te-
dnym také posošku/ přešedl/ wtey mierze chceš
nášládownác? izališ ty wíakšy náđ niego? ktory po-
tym wracájac sie nie o posošku iednym tylko ále
z dwiema puřkami iednego Bráta swego Esau lekal
sia/ y goraco P. Bogá prošil mowjac: Wybarw mi-
z řeku Bráta mošego Esau: ábowiem sie go stráham
y boie. Nie z iednym tobte Esau potyřác sie/ ále z tak
wielkimi y poteznymi miáštami z Polockiem/ z Wi-
tepskiem/ z Mohilewem/ z Orša y Mščiřáwem;
ktore

Gen. 32.
v. 10.

ktore naciagnęły już swoy / y nągotowały strzaty
swoie w sądydaku / aby postrzelaly w ócieczności pra-
wych sercem. Jako go te strąski od przedśiewzięcia
dobrego odwodzily / a on iako sie na tey stolicy meż-
nie porzekał y niebezpieczeństwa ż nieważał / y sami o
czywistymi świadkami iesteście. Bywato to iż wiele
podczas z Jch MM. pp. Senatorow y Duchownych
przełożonych / ktorych iestże listy mamy / wey przed-
sie w ścieciu wkrązając temu wielkie niebezpieczeństwa /
prześkądzać chcieli: iedna en Lwowi meżnemu podo-
bny / ktory tylko białego kura głosy / to iest Boskie
go a nie ludzkiego z Piotrem S. suchać bał sie:
Wiedząc dobrze / iż iudiciū durissimū in his qui praesūt
fiet. wiedział y to / iż Pasterz każdy za dusze owieczek
swoich licze ma czynić: a iż Bog krwi żrak ich be-
dźcie patrzyć / iako od zaboycow duś ludzkich. Wie-
mniey bowię Pasterz zabija owieczek swoich / gdy im
truciznę za pokarm daie / iako gdy widzi że też iado-
wita truciznę w pokarmie biera / a on ich od tego nie
odwodzi. Przeto też wśelakim niebezpieczeństwem nie
wstepował; y owsem sam dobrowolnie / aby owieczki
swoie od wiekuiſtey śmierci mogli wybawic w nbe-
spieczństwo / y wvtracie zdrowia cielesnego / siebie same-
go wdawał. Chcemyli też przypatrzeć sie czwartey
twarzy wolą pracowitego / Kto a nam / wielka od ro-
koszy cielesney powściągliwość w nim wyraża: oba-
czym iż on w niej zdzięcinstwa sie iestże cwieczył; tak
iż nigdy żaden słowa nieprzyſtoynego slyśeć od niego
ntemogli. Widzieć byto wstyd Pánienski na twarzy iego
gdy coś co takowego wyrzekł. Że ad pochodzito iż aby
czystości

Psal. 10.
v. 3.

Sap. 6. 7.
6.

Hebr. 13.
v. 17.

Ezech 3.
v. 18.

Wstrze-
mieżli-
wość.

czyścić się w której się zakochał nie wrócił/ wstrzemię-
żliwość w jedzeniu y w pićiu wielką zachował/ tak iż
aż samey tylko wodzie a kwasięwstąpiwszy do zakonu
przez kilka lat przystawał/ y bez pochyby do śmierci
swoiey toby czynił/ gdyby mu starsi pod posłuszeństwę
S. takiego postu/ który mu iuż był znacznie począł
skodzić/ zaniechawszy nie rozkazali. Jednak y na potym
wielkie wmiarkowanie w pokarmach/ y w napoiu za-
chował nie tylko w zakonie/ ale y na tej skolioy będąc.
Co wam wszystkim wiadomo jest/ żeście go podpilego
nigdy niewiedzieli. Umartwienie ciała swego rozmyście
czynił. Widano iego często w wielkie mrozy za Cer-
kwią S. Troycy na cmyntarzu na jednym kamieniu
wiedney swięcie bez obuwiu żadnego na modlitwie sto-
jącego: postrzeżono y to po nim/ iż często na sobie no-
sił trzy kancuski żelazne ogniwami konczącymi/ y ha-
lowaćymi spoione/ dwiema plecy nakrzyż/ a trzecim
biodrą przepasywał. Co rzeka o codziennych dyscypli-
nach: pyta się v Braci z którymi w Monasterze
nieśkał/ iak śnieżkie y iak długie bywały. Co o swię-
tack y o włoścennicach/ których aż do śmierci miasto
koszule używał? Nieśpánia y czynności nie wspomi-
nam: mogliście tego sami po nim doznac/ gdyż pierwo-
szę do Chwały Bożey rąniey/ odprawiwszy sobie w.
Celi zwykłe nabożeństwo y rozmyślenie/ zawse przy-
chodził. Postu przypomniać się niegodzi zwolacza
Czterdziestiatnego którego on często przez cały dzień/
a pod czas y przez dwa dni nic nie jadł ani pił. Wie-
dział y to dobrze ten maż swiętobliwy/ iż próżnowanie
wszystkim enotom/ a osobliwie czystości wielce skodzi:
przeto

przeto w pracach iak wol nieciałki byl nie przelamany.
Bedac bowiem starszym w Monasterze S. Troycy
oproczy siezarow ktore za starszenstwem ida / infych
vrzedow siezary na siebie brał. Temu to bylo bracta
budzić: w Cerkwii za Panamara albo zakrystyaną
sluzyb: spiewać na chorze / spowiedzi sluchac: w chorze
y w celli wystawicznie czytać. Smiem to rzec iż żadney
książki slowiensticy a podobnoy polsticy we wshytim
Kieście Litewskim niemasz ktoreyby on nie czytał.
Co y wam wielo wiadomo być moze. Przy takich tedy
zabawach czystości swoiey / Kochając się w niey /
strzeż / y znaydował się.

To obaczmy się a twarzom szwierzac przerzezonych
przypatrzywszy się / widze przy nich koto jedno ktore
ma w sobie cztery twarzy / iakoby jedno wdrugim
jednostaynie zrobione. to jest doskonałość zakonna /
na ktora on iakoby wol iaki na calopalenie P. Bogu
siebie ofiarował. gdyz okragłość jest wizerunkiem do-
skonalsci. Bo iako według pospolitey Matematy-
kow sentenciey Sphera contactus non nisi in puncto
fit tak ten czlowiek S. Tu niebu podnosząc się orze-
czy ziemskie nic niedbał / ale ich tylko w punkcie na
tym świecie zazywając nieiało miał y przechodził /
teśli iaką cząstką tego tu ziemi przybliżyła się na tych-
miast / iako w nieiakim kole od ziemi tu gorze podno-
siła się: y ta ktora byla na zadzie / na przod się wyda-
wała. Mogł zaiste mówić z S. Pawle. Tego co na zad
jest zapamiatując / a do tego co wprzod wybiągając
się bieże do kresu tu zakladu wysokiego wezwania Bo-
zego w Chrystusie Jesusie. Ofiarował P. Bogu du-

*Zycie za-
konne.*

Phil. 3. 7.

13.

Je



99549

duże swoje przez posłuszeństwo; Ciało przez ślub czystości; a majątność Egora miał albo mieć mógł/ przez wbostwo świąte w którym on wielce się kochał: tak iż będąc naucej godności/ nigdy w ręce swa pientedzy nie przyjmował/ ani ich przy sobie chować chciał. W iedwabnych ścicach nigdy nie chodził; ale tylko za konne mu stanowi przyzwoitych używał. wczym nieprzytacióły zaboycow tego na świadectwo biorę: ktorzy obaczywszy Władycę inż zabitego w wytarcey sukni: w pasie rzemiennym: w latanych ponczochach: w włościenicy ostrej leżacego: czeladź tego przywodziłi do ciała onego: śmiercia in grożac iedliwy prawdy nie przyznali/ kto by to był od nich zabity. Rozumieli bowiem iż takiego prostego zakonnikā zabili/ a nie władycę. Ale pewney rzeczy od nich dowiedziawszy się wielce się dziwowali wbostwem tego. Jednym słowem był doskonałym zakonnikiem mając w sprawach swoich pełno oczu czynności y roztropności. On to prawie przez one trzy koła wyżej pomienione/ wsięko co jest na świecie opuścił/ y podeptał: pychę żywota przez koło posłuszeństwa: poządliwość ciała przez koło czystości/ poządliwość oczu przez koło wbostwa: przez czwarte na koniec koło wziął na siebie przy swooy/ gotowym będąc wfelakie wtrapienie y wsięki zakonnego życia wciępieć y siedź za P. Chrystuś zbawicielę swoim; A zātym bez pochyby według wyroku Pańskiego żywota wiecznego dostąpił.

Przypatrzysz się zwierzatom/ porzucimy w gore co jest nād głowā zwierzat przereczonych/ a ono wkażnie się nam rozciągnione nād głowā ich firmamentum

WlATA.

tum wtwierdzenie / nie inſe zaſt / jedno to ktore ma
wiara powszechna Apostoſka. To wtwierdzenie iſt
na kſtate nieialkich okularow przez ktore na rzeczy
niepodobne do widzenia patrzymy tu iefoze za ſy-
wota nãſzego / według Apostoła S. Pawła. Teraz
widzimy (prãwi) przez ſwierbiadto / przez pedo-
bienſtwo: lecz w on czas twarza w twarz.

Jefz iefoze to wtwierdzenie iako pozor kſtalu
ſtraſnego / ktorego niegdy ProroKa Zãbãluk lekat ſie
mowiac. Panie ſkſtalem ſluch twoy y vlektem ſie /
Panie zrozumiale dzieła twoie / y przeſtraſony iefstem.
W tym czlo wieku S. wſyſcy przyznãc muſim / iſ bylá
S. powszechney y Apostoſkiej Cerkwi wiãra / w ktos-
rey od mladoſci lat ſwoich aſ do ſmierci trwał ſtãte-
cznie. Abowiew przed oddaniem poſtuſenſtwa ed
ſtarſzych nãſzych Biſkupowi Rzymſkiemu; gdy ief-
cze wſyſcy / y owo Brãctwo Wileńſkie co ſie Swieto-
duſkim zowie / bylo przy Monãſterze Cerkwi S. Troy-
cy: on teſ nie wiedzãc nic o Schiſmatyckiej złoſci (bo
iefczefſmy nã on czas byli w pokoju) dobrym ſumnie-
niem z nimi obcowal / y do Cerkwi S. Troycy we-
dług ſwego z wyczãni chodzil / tamſe y naboſenſtwa
zãzywãl. Lecz po oddaniu poſtuſenſtwa ſtarſzych
nãſzych / gdy zãraz z Monãſtera S. Troycy wietſza
czefetego to Wielebnego Brãctwa pouciekãlã / ſprie-
ty y ozdoby Cerkiewne powynoſilã / y tam gdſie teraz
mieſkãlã Cerkiew nowa S. Duchã zbudowãlã / y
Brãctwo nowe zãloſylã: ten Mãz S. rozdwoienie
takie wiedzãc / a zã ktorãby ſie miał ſrodã wdãc nie
wiedzãc / vlekł ſie (iako nam ſam powiãdal) z gora-

C

ca meo

1. Cor. 13
v. 2.

Abac. 3
v. 2.

Psal. 142.
v. 8.

ca modliwa do P. Boga często powtarzając o ne flo-
wá Dawida Świętego. Pante wkaż mi drogę ktora
bym miał chodzić. o Męzu światobliwy / godzieneś
zaprawde / żebyś cie y teraz nieyfy naród w tym náslá-
dował / á od Boga sprawy y oświeceniá prosiac /
ná swym ptochym rozumie nie polegá! Niemieś-
kając wkażal P. Bog temu prawdziwych wyznaw-
cow swoich z gromádzente: wdał sie zápasterszē swym;
przy ktorym wiare S powśechna całym sercem obla-
piwšy státecznie trwał / niedbájac ná zadne pogroz-
ki / áni obietnice swoich przeciwnikow / ktorymi go
towió chcieli. Smiele z Dawidē S. mówił / miałem w
nienawiści z bor złośliwych / á z nie pobożnymi nie
zá bieda. Agdy mu zadawali. żeś ty (prawi) przy nas
był. z Pawłē S. im odpowíadał. Gdym był (prawi)
dzieciećiem mówiłem iáko dziećie / rozumiałem iáko
dziećie / myśliłem iáko dziećie. Lecz gdym sie stál ma-
żem wyniszczyłem co było dziećinnego.

Psal. 25.
v. 5.

1. Cor. 13.
v. 11.

Wychodšily iešcze z tego wtwierdzenia glosy strá-
ne / iáko gromy iákie / nápostrach Heretickō y Schis-
mátykom; nie tylko ná Kathedrze w Cerkwi / ale y ná
pospolitych biestádách y rozmowách / dla obrony wiá-
ry S powśechney. Jáwše borešē kšiegi Dycow S S.
czytájac / ich zdánia y rozumieniá ná podpárcie praw-
dy Katholickey / á ná pohánbienie falsu Heretic-
kō sobie zbíral: á czásu swego / tak ich zážyb wímal /
y tak poteznje gromil przeciwnikow / iš sie często ze-
wstydē kryli / albo teź snim w rzecz wdáváb sie niech-
cieli. Bšiegi teź ich byle idno ktora ná swiát wka-
zala sie / porywat y czytal / á porym falszey bledy kto-
re sie

re sie w nich znaydowaly / w Cerkwi z Ambonu gani /
zbiat. Często to bywalo / iż zichże ksiąg samych He-
retyków y Schyrmatów zawstydywał y pokony-
wał. Taki to był wiary S. Catholickiey filar / iakiego
y m. edzy przednieyszymi Theologami trudno znaleść.

Daley postepuiac widze nad tym wewierdzenie /
re wisiało nad głowami / wierząc mianowanych / sto-
lica nieśaka napozor kamienia sáfiru / iakoby z niego
wydrozona. Ta to jest ona stolica Nádziei / przez ko-
ra ten maż S. miał obcowanie swoje naniebie / tam
gdzie y przewednił náš w sedl P. Chrystus. Pokázá-
to sie to okolo Roku 1608. czasu onych nawalności
wielkich / w ktorých ludzie głowitęyszy z soba trwo-
żyb poczynali / widzac iako y od tych / od ktorých po-
mocy spodziejwali sie opuśczeni byli. On tidnal
iako lew vfaiać w samym Bogu / Przałożonych swo-
ich tymi slowy znacniał. Jesli (prawi) ludzka siła
vstapite / Boza nástapi. iakoby rzekł. Nieboymy sie.
Bog znami. Wszak napisano ktorzy vfaia w Pánu iá-
ko gora Sion nieperuśy sie na wieki. Jákoż za ta v-
nośćia / swoia á za pomoca Boza / do ktorey sie on
zawse vciekal / nigdy jednym przebitnym nawalno-
ściam sie zwyciężyć nie dáł. Chobiaz temu podczas nie
mal wśyscy potentátowie wstáć. znym przedśięz wie-
ćiniego przeczyni byli: On przedśię z Jeremiasem
prorokiem mawiał: Nie badz ze ty mi nastrach / Na-
dzieia moia ty w dzieñ vtrápienia moiego.

Obaczmyż iuz na wierzchu tej stolicy ognista id-
sność miłości Bozey / przez ktora pozor ábo podo-
bięstwo Syná Czlowieczego: to jest Zbawiciel náš
w nim

Nádzieia

Hebr. 6.

7. 18

Psal. 124.

7. 1.

Jerem. 17.

7. 17.

Milosc.

w nim przebywał: w ktorey sie on zawoſe z dziecin-
ſtwa ſwego ſwiczyl; y to ſam o ſobie powiadał.
Gdym/prawi/ tylko co do lat rozumnych przyſeđi; ie-
dnego czasu traſilomi ſie z Rodzicem moim wnieſe
do Cerkw/ gdzie przypatrujac ſie ſwietych Bożych
obrazom/ między ktorymi też obaczyłem obraz czło-
wieka/ na krzyżu roſpietego. Pytałem ſie v Dycā co
byto był za obraz. J gdy mi (prawi) wyložyl/ iż to
był Syn Boży/ ktory dla grzechow naſzych/ biato
na ſi. bie wſtawſzy/ w nim okrutne małi krzyżowe v
cierpiat/ ktorymi nas wybawil z niewoli ſatanſkiej;
a krolewſtwo niebieſkie otworzywſzy / onego nas
dſiedzicami wozymł. Tłatych mi aſt. wczulem w ſobie
niektaſ iſkierke Miłoości Bożej / y zaraz miło mi
barzo bylo do Cerkw/ chodzie, y w niej poduczyno-
wſzy ſie czytae / y ſpiewae / y dobrodziejſtwa Boże v
wazae / tak dalece / iż niepomme teſlibym kiedy miał
Taboſeñſtwa gdy ſie w Cerkw/ od prawowato / o-
mieſkae. Czego wole y w zakonie naſzym / do ktore-
go on dla tey ſe miłoości Bożej wſtapił / znakow po-
ſobie pokazał. A między inſzymi bylo czytanie ksiąg
duchownych z wielką pilnoſcia / y wwaſeniem / z cze-
go on wielkiego rozumu o rzeczach Boſkich y wyſo-
kich / a zatym y ćwiczenia ſie w zakonie / y przykazani
Bozym / ktore on z dziecinſtwa pełnie v ſikował /
ſobie nabyl.

Była w nim y miłoość chwały Boſkiej y ochedo-
ſtwa Cerkw/ownego: co ſwiadczy obrazom malowa-
nie w Cerkw/ Monaſt: Wileñ: S. Trojcy / y ta Cer-
kw/ S. Sofii obrazami ozdobiona / ryzami y inſzym
naczy.

nacznym Cerkiewnym v bogacona: sami widziacie /
iaka teraz jest a iaka byla przed tym wiecie: y same te
mury z fundamentu nie mal obnowione / tozby przy-
znaty ieslibyscie wy niechcieli. Mogl smiele mowic
z Dawidem S. vmitowalem Panie ochedostwo domu
twego / y miesce mieszkania chwaly twoiey. y ono /
Zawisna mie milosc domu twego gryzla. Owsytko
zgoła co sie rykato chwaly Bozey / vsilnie starat sie /
niemaiac w zględu nakość / ani na zdrowie swoje.
Przeroz y seymu zadnego nieopuscil na ktorym by abo
sam przez sie (co zawse niemal bywato) abo przez in-
sych niestarat sie oto / codo chwaly Bozey nalezato.
W Roku 1623 napoly schorzaty puscił sie do War-
szawy. Agdy na drodze choroba zdiety byl / a w Mo-
nasterze Supraslskim nieco wyrchnawszy droge swa
konczye przedsie vmyslit / tym ktorzy mu rozmazal
to / ze sie w niebezpieczenstwo zdrowia w dawal / taki
wedlug zwyczaju swego odpowiedzial. Praca ta mo-
ia niedaremna / boia osiaruiena chwale miliego Bo-
ga / a nietylko prace moie / ale y zdrowie / nawet y
zywot moy na tom odwazyt. Jest tez milosci Bozey
znakiem pernym milosc bliźnego. gdyz wedlug na-
uki Jana S. kto miluje Boga / miluje tezy bliźniego
swego. Ta miloscia iako on patal vstawicznie / po-
kazuie sie y stad / iz gdy ieszcze byl diakonem sposo-
bil kilku osob do spowiedzi: ale iz sam nie mogl
sluchac / posłal do iednego kapłana prosiac za
nimowysluchanie spowiedzi: Ktory iz sie temu per-
nymi zabawami y trudnosciami na ten czas v yma-
wial / z placzem tego prosic poczat / aby sie nad grze-
snemi

Psal. 25

v. 8.

Psal. 68

v. 10.

sznemi duszami szmilował. Tey swoiey chaci szako wy-
godzil gdy Kapitanem zostal! gdy sz wshyktiego siebie
nadposlugi bliżnich wydal/ onych ochotnie spowiedzi
sluchalac/ nietylko w Cerkwi/ y podomach: ale y w
drodze po ulicach y gospodach. Jta iego byla pospo-
lite zabawa/ iz nigdy z gospody niewyiacal/ nie-
wysluchawsz kogo wprzod spowiedzi: y owsem cze-
sto bywalo/ iz placil zwlaszcza chlopkom prostym y
v bogim/ aby sie temu spowiadali/ napominaiac ich
do boiazni y miłosci Bozey. Agdy na ostatni Seym
przed smiercia swoia iachal/ a w drodze wielka cho-
roba z diety byl/ pokazyl mowil; iz to (prawi) moia
niegdy vbiecha byla w drodze wedlug czasu y potrze-
by ludzi spowiedzi sluchac. w spitalu chorych/ y
wieśniow nawiedzac/ y onych do pokuty wzycac/
rozkosz to iego za iste bywala. Jalmuzny tez v bogim/
w dowom osobliwie y sierotom/ dawac nigdy nie-
przeskawal: przeto gdy iusz Wilna do Polocka wy-
iezdjal/ widziac bylo onych szewliwie/ iako po Oycu
y dobrodzieiu swoim/ osierocenie y swiatlosc oczu
swoich (ktorego radzi widzieli) oplakiwaiacych. Przy-
patrzye sie bylo dobrze tym wieczy gdy iusz na tey go-
dności byl/ iako on w dow/ sierot/ y zakonniczek o-
patrowal: zawse vniego we dworze iako naiazmaru
v bogich pełno bylo. Kilka razow trafilo sie/ iz w spi-
żarni barzo malo abo nic zgotala nie bylo/ przed sie osta-
tal profacemu dac rozkazal/ v zywaiac slow zwyczaj-
nych/ Day (prawi) day/ Bog y na da. Jacz y taka
byl sobie v ludzi miłosć z iednal/ iz gdy z Cerkwi zwla-
szczá w Monastyrze Wileńskim wychodzil vdrzwi
Cerkiew.

Cerkiewnych droga mu zastępowali / pragnąc /
ziego w milney rozmowy w ściszyć się. Na koniec
y to niemniejszy z nami Bożey miłości w nim
było / iż był zawsze gotowym vnrzec za prawdę Ka-
tholicką y dla Boga swego / ktorę się wielce zmi-
łowat / często kroc one słowa mestwa wielkiego pe-
ne / nietylko w rozmowie pospolitey; ale y w listach
do wielkich Panow / ktorzy go z wielkicy goracości
w pomnożeniu chwaliły Bożey y prawdy Katholickicy
często kroc strosowali / powtarzał mówiac. Niemgl
bym lepiej vnrzec / iako za prawdę świętą. R przy-
wodził im przykłady Oycow S S. Zotonstego /
Ambrożego / Stanisława / y innych / ktorzy napogro-
zili Potentatow nic niedbając chwali Bożę rozmas-
żali. Przeto też P. Bog na żądanie tego tymgo wczęć
zaczyl. y on prorockim prawie duchem ośmierci swey
wiedząc / grob sobie gotować często / aż zaprzykrze-
niem tych co słuchali / rozkazywał. A gdy temu ie-
den z duchownych vskoku siedząc to chciał zganić /
mieniąc iż zataka ośmierci y grobie mowa niemo-
gli się spokojnie na teść: odpowiedział. Miły Bracie
coż ci skąd za przyrząd? W tydzień przed śmiercią
swoga gdy miał kazanie nadzieli S. Meczenniką Dimi-
tria w Witebsku na one słowa Euangelij S. wšelki
ktory was zabija / mniemacie będzie że czyni posługę
Bogu: jałem wzruszony że mało ludzi było w Cerkwi /
wywodził: iż od założenia miasta Witebskiego nigdy
takie rozruchy niebyły / iakie (prawi) teraz wznickiły
się / że y Pastezrom swoim śmiercią grożą / y Cerkwi
odstepują. Wieleżesście powiada / władcykow potraci.
li oprocz

1041: 16.

7. 2.

li oprocz dwu: iednego hzetyka / a drugiego podobne-
go Nowo wynikłym Pasterzom natret; y to za rozkaza-
nię Książki Olgierda / a nie od was pospolstwa gru-
bego: iednego ścięto / a drugiego spalono / inzego
żadnego. Tymże Kazaniu cheć swote y gotowość na
śmierć za prawdę S. Kátholicka oświadczył / mo-
wiac przed wżrytkimi / iakoby niemogł lepiej um-
rzeć. Czwartego dnia przed śmiercią swola to jest 9.
dnia Nouemb. ponowemu / pisać do iednego Senato-
ra tymi słowy wstarża sie. Nieznośne prawi oppressie
z moimi Świeśczeniikami cierpie od tych person (etc.
rych tam w liście miinował) y od pospolstwa / Kto re-
sie niemal wżrytko na mie rozpásalo / chcec mie zgola-
rugować z władycwa. y świeśczeniikow moich z Cer-
kwi: zładá okazyi wtopienié y zamordowaníe nã gro-
żá etc. Dzień przed śmiercią nad zwyczaj będąc wesely /
z czeladką swoia o śmierci swoiey rozmawiał / porwi-
dając iż z strony swej zawaśe na one był gotowym. Co
to była zamitość prośe y Ktora według wyroku same-
mego Zbawiciela naszego wielkšá nęd te może sie wka-
zać / tak iż on duse swoie zaprzyściótly swoie pokła-
dal? O toż maćie one iścierke miłości Bożey / Ktora ten
maj Chwalebny ná początku nawrocenia swego ku
B. w sercu swoim wczuł. Wiak wielki płomień wrosta /
tak iż ley síla wed wtrapienia światá tego wgasić / a
żekli y náwálności Schismatykow / Ktorzy nan zawaśe
zebami zgrzytali / chcec go z swiétá zgladzić / zato-
pić niemogly ! y podanaż to rzecz do wierzenia / żeby
tã tecząz obłokow rośistych Duchá S. y zpromienia
prawdziwego słońca Zbawiciela naszego / przez tak
goraca

Ioan. 15.
y. 12.

goraca miłość w nim wyznikała / a darami rozlicz-
nymi Ducha S. jako farbami nieśmiertelnymi przyozdobio-
na znadawać się nie miała? Zaprawdę że tam Duch
Boży odpoczywał: Duch mądrości y Rozumienia :
Duch porady y Męstwa: Duch wmiętności y pobo-
żności / y Duch bożajni Pańskiej. Otoż macie w tym
Świątobliwym mezu wyraźne podobieństwo chwale
Bożej: y owsem obraz samego Boga; który się na-
duży przez sprawiedliwość świętego confertur. Za-
jście prorockim duchem ono / tuteżnego miszżanina
wã dobrze znanomego / niemowiatko / o śmierci tego
meza S. rodzicom swoim oznajmując wyrzekło /
Boga (prawi) zabito który Cerkiew budował: był
bowiem Bogiem / którego obraz ni poślalany y sławę
w sobie nošil / y którego miejsce na śladach duchow-
nych zasiadał: budował y Cerkiew nie tylko te materi-
alna jako widzišcie / ale y Cerkiew swego ściata / która
rozmaitymi cnotami / jako przecieżnymi obrazami
zdobił: a nadto y Cerkiew Soborna Panu y eblu-
bińcowi swojemu budował / gdy lud Chryścijański
jako żywe kamienie na fundamencie. SS. Apostołów
y Proroków / przy kamieniu węgielnym P. Chrystu-
sia narwyšym / a ponim / y na Pietrze S. wšćiane Cer-
kwi S. Panu swoje mu wkładał: y gdy rozprosiene
owce dojedney owczarni zaganiał / a rozwalone mury
do jedney ściany z taką pilnością y goracością z bier-
tał; i mogł mówić (jakož y często mawiał: Apeste-
lem S) Prande mówię w Chrystu się / nieklamam:
gdyž mi świadectwo dacie i uanienie moje w Duchu S.

D

ic. Abo

1. Ter. 2.
y. 4. 5. 6.
1 p. 2. y.
20.

Rom. 9. y.
1.

ie Abowiem ta sam żadatę odrzuconym byś od Chry-
stusa zabierać moie/ Ktorzy są Krewi moi wedlug cię-
ta. Tey rzewliwosci w pozyskaniu dusz ludzkich / y
w przytaczaniu ich do S. powsechney y Apostolskiej
Cerkwi / świadkow mam wшыtkie miasta Litewskie/
mianowicie Wilno / gdsiego dla wielki żarliwosci /
nawietża pochwała tego / nie Josaphatem / ale Duszo-
chwatem (iż dusze takoby chwatal a Bogu pozysko-
wał) nazywano. Mam świadka y to miasto Poloc-
kie zynszymisobie przyległymi miastami / y samym na-
wet Witebskiem (Ktore tego okrucnie zamordowało)
co to za pilność y goracosc była w tym czlowieku
S. około pomnazania Jedności Cerkwi S. powse-
chney. Tu tuż widzac naoko Chrześciance w p. Bogu
mili / iż ten maż wielki był sprawiedliwy / y w sprawie-
dliwosci żywota swego dokonal: Zostaiemi ieszcze to
pokazać / iż za swieta sprawiedliwosc zdrowie y ży-
wot swoy dobrowolnie položyl.

Część Wtora.

NJe dosyś na pochwałę tego meza S. to tylko
pokazać / yż on w samey szczegulney sprawiedli-
wosci siedł z tego swiata: gdyż y dziatki maie za-
raz po Krzstu S. umierające / y sami nawet zloczyncy /
ktorzy za nie sprawiedliwosc y zbrodnie w mekach
rozmaitych / z zalem iednak serdecznym y spowiedzia
grzechow swoich przed Kapłanem (tak iako on loż /
ktoremu Zbawiciel nasz wişac na Krzyżu Kay obiecac
raczył) zatraceni bywają / w sprawiedliwosci tak se
umierają. Ale w tym wielka pochwała: iż on przez
wшыtek

wszystek żywot swoy w pobożności Chrześcijańskiej y
własce Bożey (przez ktora człowiek właśnie sprá-
wiedliwym się státe) pomnażájac się/ w niej żywote
swego dokoná. Acym wiekša gdy się to pokázé: iż
srawiedliwość S. żywot swoy polożył: á zatym
prawdziwym męczennikiem Chrystusowym został
Co aby się snadniey pokázate: wprzód wiecieś o tym
potrzeba. Jż one słowá zbáwiciela naszego/ Błogo-
sławieni ktorzy cierpiá przeszł. dowáni: dla sprawie-
dliwości. według zdania Oycow SS. y wszystkich
Theologow/ máia się rozumieć: nie tylko o Chry-
ście Panie naszym/ ktory jest sprawi dliwości ná-
szej y on terze S. ktora wierzymy w niego: ále też o kaźdey
inšey encie/ ktora takó się rzekło człowieká sprá-
wiedliwym czyni. Ty si bówiě/ ile się do Boga ścia-
gáta/ oświádzamy wiare/ nászą/ przez ktora w pew-
nencie mamy się po nas Pan Bog tych spraw y cnot po-
trzebney za ene nam zapláte obiecúć. Dla tego Ja-
kob S. mówi. Ja tobie pokázá. wiare moie uczyni-
kow. Albowiem według tegoż Apostolá. Uczynkow
się wiara wykonywa. Ktośkolwiek t. dy zeto je dobrze
czyni/ albo że się nie czyni/ śmierć ponosi: ten zóist: za
wiare vmiere/ ktorago wozz/ aby dobrze czynił/ á zło-
go się chroni/ náwet y za samego Boga vmiere/ Kto-
go/ wiara swojá wyznawa/ zigo zná/ á wczynkami
się go nie zapiera: gd. z takó prawdziwy Chrześcia-
nin/ woli śmierć ponieść niż li Boga obrazić/ y i go
przekazanie przestąpić. Mamy tego przykład i
w zakonie przyrodzonym. Kain zabíł brata swego
Ablá/ niedłazego inšego/ t. lko iako Jan S. mówi

Math. 5.
y. 10.

Thom. 22.
9. 124.
y. 5

Jakob. 2.
y. 18. &
22.

Tit. 1. y. 16

1. 3. y.

Math. 23.

7. 35.

Machab. 7.

7. 1. &

Seq.

is czynki i go szóstliwe byty: a brata iego sprawie-
dlive. Przeto też od zbawiciela naszego między praw-
dliwe męczenniki poczytany iest/ gdy mowi. Przy-
dzie na was wszyka krew sprawiedliwa/ ktora roz-
lana iest na ziemi/ ode kwi Abła sprawiedliwego/ aż
do kwi Zachariasza syna Barachyasowego. Mamy
przykład y w zakonie pisanym. Abowiem ona siedm
Braci Machabeyczykow / is nie chcieli złe czynić/
y zakonu od Bga przez Moyżesza podanego przesta-
pić/ prawdziwymi Męczennikami zostali/ gdy dla
tego samego/ od Antiocha pomordowani byli. W za-
konie zaś iasni pełno przykładow mamy/ a zwłaszcza
Panienek Bogu poslubionych/ ktore za same tylko
czystość bedac pomordowane/ Korona Męczeńska
odniosły.

To tedy przelożywszy; obaczmy záco wždy ten
Maz światobliwy/ tak okrutnie zamordowany iest.
Przeciwnicy/ aby y sławy Męczeńskiej iemu wle-
kli/ y siebie zaniwinnych vdać mogli: iako zaś i lar-
iaki/ obrony swojej/ wsteli przed sie te przyczyny y
powiadaia. Is nam popa wsiak/ y Constitutii Sey-
mowej/ czyniac niepokoy/ narużył: przeto my iego
zabiwşy/ niewinni iestemy/ y on Męczennikiem nie
iest. Ale ten gruby národ miałby go wprzod oto prá-
wem konać/ a przekonawşy według prawa win-
ráczey wsiak w Constitucyi opisana/ niżeli bez praw-
nie dusze z óiáká (czego tam w Constitutyi niemáş)
wydzierać. Lecz dawşy to że ich przyczyna ważna; ie-
dnak záтым nieidzie/ aby on dla sprawiedliwosci nie-
był zabity/ a záтым aby niemiał być prawdziwym

Me.

Męczennikiem. Bo ten Pop albo był wilkiem/ albo o-
wieczką. Jeśli był wilkiem: tedy ten Mąż S. widząc
go iako Pasterz dobry a nie iako namennik/ nie odiekał:
ale onego od owczarni swoiey odganiał. na śladując
wtey mierze Dawida S. który pasąc Owce Oycá
swego/ Lwy y niedźwiedzie od nich odganiał/ y z ich
pászczek one wydzierał; a iesli się temu sprzekiwiali/
tedy ich samych zabijał/ y rozdzierał. Jz tedy w obro-
nie owiec swoich od wilkow/ dusze swoje polozył za
owce swoje/ dobrym się być pasterzē według wyroku
Pánstkiego pokazał: záczym nie tylko się mu dmniey.
było męczénstiey slawy/ ale raczey przymnożyło: cze-
śćia dlatego / iż tak wielką miłość według nauki
Pánstiey pokazał/ nád ktora wielka niemogła być:
czesćia / iż w tym Zbawiciela swego/ który jest po-
czatkem wšytkich pasterzow náśladował. Jeśli zaś
rzeka że był owieczką/ iakoż y tak jest/ ponieważ nie
tylko prawē Bóstim/ wšyscy ktorzy w Diocesyi Wi-
stupa swoiego/ będąc iednego z nim nabożeństwą/
znayduia się/ onemu podlegac maia: ale y prawem
świeckim od Krolow ich III. Kásimierza/ Ale-
xandra/ Zygmunta i. toż warowano y od Terazniey fe-
go nám szczęśliwie pánuiącego potwierdzono: aby ka-
zdy Władytá nád wšytkimi osobami/ tak Duchowny-
mi/ iako y świeckimi/ Ruskiego Nabożeństwa będący-
mi/ a w ich Epárchiách mieszkaicymi/ mocy y władzy
Duchowney wolno záżywał. Bez pochyby tedy/ y ten
pop był owieczką tego. Ktora iż párszywa była/ y
inšych owieczek zarážala: Bog tego chciał ponim/
żeby z powinności swey pasterstiey te Owieczka le-
czył/

i. Reg. 17.
7. 34.

Ioan. 10.
7. 11.

czył/ wziawszy one do siebie/ y drugich od tey zarazy bro-
nił: bo inaczey vstyskalby od Boga one słowa. Co nie
monego było nie posłaliście/ a co chęzego nie leczy-
liście/ co potamanego było niepowiazaliście/ a co się
oderwało nieprzywiedliście etc. Przeto pasterzowie
słuchajcie słowa Pańskiego. Co mówi P. Bog. O to
ia sam napasterzach/ bede szukał rzedy moiey zaak ich.
On tedy powinności swoiey pasterstkiey czytać do-
tyc/ onego iako zbrodnia sobie nieposłusznego/ y in-
szych buntuiącego karał. Co temu Korony y męczeń-
stwiey wiać niemogło, iako y onym męzom SS. Ar-
gulchowi Opátowi Lirinskemu/ y Berchoryowi O-
pátowi Monastera Alubari nazwanego; ktorzy iż
według powinności swoiey/ swowelna Bracia kara-
li/ y za to od nich zamordenánymi zostali/ to im ie-
dnak sławy Męczeństwiey nie wiele; y owsem w.
Cerkwi S. zaprawdziwe Męczeństwi ich pozyska-
no. Co y sam rozum przyrodzony nam wkazuje. Wiel-
ka bowiem jest rzecz karać Boga nęstawie/ wyrzu-
caćac mu występki tego na oczy/ iaknie go stręfuiac/
niżeligo karać na ściele/ z własceza karaniem takim/
iakiem ten Pop był karany; a przed sie wiemy iako
wiele męczeństoto było/ ktorzy nie tylko przyna-
cnie osoby/ ale y Krolow samych nęstawie karali; wy-
miataiac im zpowinności swey sprośność ich żywota.
Za co iż ich pozabiano/ męczeństwiey ich Korony nęba-
wiono. Tak Jan S. Arzbisiel niedla wyznania wi-
ry S. ale iż Heroda Krola o Ludzolostwo z zoną phi-
lippa Brata tego karał y stręfował/ sóietey Mę-
czeństki wieniec otrzymał. Tym sposobem y Klian S.
Apo.

Ezech. 34.

v. 4.

ibid. v. 9.

& 10.

Suri. Sep-

temb. 3.

Decéb. 17.

Marc. 6.

v. 28.

Apostof Niemiecki yż Książa Gozberta o nierządne
mażeństwo z Giezyła żoną brata jego vpominal y
karat/ zabity meczennikiē zostat. Tak że y Lamber-
tus Biskup Traiectenski/ ktory Pipinā Krola/ iż przy-
żenie własney Alpaide nierządnicę chował/ iawnie
strzofował/ z na prawy przereczoney nierządnicy zabi-
ty/ Korone Meczēńska otrzymał. Ale tych na stronie
puściwszy/ mamy y tu domowy przykład O Stanisła-
wie S. Biskupie Krakowskim/ ktory iż Bolesława
Krola Polskiego z cudzołóstwa/ y sprośności bielsney
iawnie przed wsytkimi gromił/ za co od niego same-
go przy ofierze S. w Kościele Krakowskim okru-
tnie zamordowany iest: izali y temu kto meczēńska
Korone odeymie/ ktora temu Cierkiew S. przyznawa-
A iestli tego/ y innych z tey miary za prawdziwych me-
czennikow mamy: Czemuzbyśmy też y my tego Przybi-
stupa naszego między meczenniki poczytać nie mieli?
Ale dawośmy pokoy tey baśni Schismatyckiej: Znaydu-
te ia ważniaysze przyczyny/ dla ktorych ten Czlowiek
S. iest zamordowany. A z tych ta przednieysza iest. iż
on był Wiary S. Powshechny Katholickiey w Je-
dności S. z Kościołem Rzymskim. A bowiem w Mo-
hilewie Popa nieboto/ a iednak do Młastągo puścić
niechcieli/ dżiata na rychtowali/ sami zoreżem wojen-
nym po wale/ po vlicach/ y w Bramach staneli/ dla te-
go samego/ że był w posłuszeństwie Pasterza swego y
wiary prawdziwey. Tu także w Polocku/ gđziej był
Pop/ gdy naratufu bunty takie staly sie/ że malo
przytym S. mazu/ y P. Wojewody Polockiego niezabito:
nie dla czego innego/ tylko że w Przywileiu kto-
ry temu

Surig Iuly

8.

Surig Oc-

10 b: 26

Mai. 8.

ry ienu nate stolice od Krola J. M. dany byl/ stata.
sie w zmianka vni z Kosciotem Rzymskim/ y w sa-
mym tym ze Witebsku tak rzylata temu iako w Cerkwi
Blahowie szenia/ takie bunty wsozety sie/ ze ich
wiele palce sobie gryzli/ za to iz na ten czas tego sluge
Bozego niezabili albo nieucopili: y tak dwie lecie/
gdy Katusz chlopsto obstapilo/ y za mi sianie wielk e
uczynilo/ chcacgo razez/ y p. Woyta tamiecznego
zabie. Popa tam nie bylo/ ale tylko domagali sie vre-
gomeza swiatobliwego: aby i n wiary nie lamal/ y do
vni nieprzymusial/ co y b z tego mieli. Ten tedy Pop
byl tylko okaz a smi. rei y zabostwa tego Swietes
go czlowika. Abowiem skoro po wyiezdzie tego z Po-
tacka do Witebska wi dzac ich wiele w p. locku osiem
zamyśle Mieszozan Witebski/ przech walatac siemo-
wilt. Niezdrow/ prawi/ przyedzie nazad/ ale cho go
przywioza/ aboli sam do nas przyplynie. Znal y sam
niebosze zyl po nich co zamyslali. Prezeto tez czterma
dniami przed s miercia swoja osem zamyśle ich o-
znaymujac/ pisal do iednego z J. M. M. pp. Senato-
row: tako sie wizey rzeklo, Takontec y sami Burmi-
strzowie Witebscy/ dajem przed s miercia tego/ zapul-
mile do iednego folwarku Reputy Wlenskiej y vmy-
slnie v iachawfy z miastka/ chlopkom tamiecznym/ o-
sprawie ktora sie miata dziać w Witebsku zwladyska/
oznaymili/ y onych/ zeby na tez robote do Miastka posli
pobudzili. Tu inz iayente zrozumieć mozem/ iz nie za
Popa/ ale za wiataz/ y iednosć S. zabity jest. Czego y
my nie i den raz doznalisimy/ gdy na nas kamienmi
rzucano wolatac/ Zabiy/ vtop/ Wiare nasse tada la-
mab ;

może; y inszymi sposobami iako mogli y umieli nas
czini. Ale jest y druga przyczyna tego tak okrutnego/
z mordowania/ nie tylko że spowinności świętey pa-
pistwskiej dobrze czynił/ zły od złego czerpa-
cie a do dobrego prowadzac: i dnych świętych y napen-
ni niem tak prywatnym iako y publicznym/ a dru-
gich prawem y mandatami/ niektórych zaś Karaniami
gdy nie mogli inaczej; tak iako się rzekło Pape tego
niebezpieczeństwa/ Lecz y dla tego że złe czynić nie ch-
ciał. Abowiemni dopuścił Schizmacykom abo ra-
czej Haretykom w Cerkwiach Bogu na chwale y
nabożeństwo Katholickie zbudowanich/ a sobie po-
rużzonych nabożeństwa ich mniemano odpraco-
wać/ a takich przy takich Cerkwiach Ppaw Schi-
smatycznych trzymać. w czym naśladował Oycow.
S. a mianowicie Sylweryusza Potomka Piotra S-
ktory iż niechciał Anyma Haretyka od Agapeta ante-
cessora swego z Carogrockiey stolicy zruszonego/ z
nowu napierwsza stolicę przywrócić/ na wygnanie
od niezbożney Theodory żony Justiana Cesarza po-
stany/ tamże rozmaitym wycapieniem vmorzony me-
czuskiej Korony dostąpił. Dla czego by y ten Ma-
chwałebny także ze Korony nie miał dostąpić? Pon-
waż/ iako y przerzeczone Sylweryusz/ niechciał żadna
miara/ namiętność y niezbożność Haretyka z z walac/
a z tym y złe czynić/ tak iako widzieli; z mordo-
wany jest Umarł tedy rzeka powtore y po dziesiąte ten
S. Człowiek nie tylko że złe czynić niechciał y dobrze
czynił/ ale też y za wyznane wiary S. poświęconey/
y za zjednoczenie Cerkwi S. Katholickiey dla której

Sam Zbawiciel nasz według Janá S. umárl za narod:
 á nietylko za narod / ale żeby Syny Boże ktorzy byli
 rozprošeni Zgromádził w jedno.

Nakoniec by niebyło inšey przyczyny śmierci tego/
 tylko tá že w niewinności swoiey z takimi iáko vstřřy-
 šie / okolt:znostíami zabity jest / došyć by ná tey bylo.
 Albowiem wypušćiwšy im tego to swowo Inego Po-
 pá / á czeláďi / żeby wonym rozruchu žádnego niezá-
 bialí / y ná nieprzyiáští s'woich kulámi nie strzelá-
 zákázáwšy: v dáť sie do goracey modlitwy bez pochyby
 y zaty ch ktorzy názywot iego náštepováli y ležal
 přes dšugí čas krzyžem ná šíemi iáko nám powia-
 dáť / ten ktorý byl przy nim pod ten čas / to jest Pá-
 námar Błahowiešćenští ná imia Tichon. A vžalív-
 šy sie mítych ówiecek y czeláďi swoiey / ktora tuž nie
 przyiáštiele iego iáko pší zaiušení bili / šiekli / strze-
 láli / y iáko ich ná ten čas zlošć náuczyla / náđ ona sie
 páštwili: wštáť od modlitwy / y rzecze do tego Paná-
 mára: niebože Tichno pušćzay ty mene á sa m šis scho-
 way / żeby šíe nie zabili. Onego tedy od šíe ie wypu-
 šćiwšy sam tež wyšedť zá nim z šwítálicy drzwi zá so-
 ba zášćepiwšy y łágodnie šłowa pámiěci godne rzekł
 do s'woich zabójcov.

Dziatki moje námiłše co wam Czeláďka móla wino
 ná že ta zabiáćte / tešlim ja wam wczym przewiniť /
 oto mie máćte. To prawdziwy nášladowca Paná y
 Zbawiciela swoiego ktorý sá kže gdy go ná śmierć su-
 kano šíebie samého wydáć Aposťotow s'woich o-
 chrániať mowiac ták do onych mordercov s'woich.
 Ješli mnie / práwi šuťáćte / bierzćte mie a tym ktorzy
 sa zem.

Ja zemno dajcie pokoy. Tutuz iako srodze a okrutnie
zamordowany jest / wusach list waszych pelno serzyc
sie nie bede: to tylko mowie. Jz jesti onym Kiazetom
Ruskim Borisu y Zlebu w niewinności od Swieto-
polska Rodzonego brata ich pobitym / mazenstwa
nikt nie wymie / y owsem starozycnosć wszycka przy-
znawa / a P. Bog cudami swemi potwierdzil / Prosz
wzdy te y inszych wiele, niewinności tej wważaiać o-
koliczności / tak śmiały y bezecny znalazie sie żeby
w tym tak haniebnym a niesłychanym pasterza tak
świetego y niewinnego / od owieczek swoich zamor-
dowanu / przysacney chwaty mazenstey wazył sie
wymowac / a nie raczy całym serce one przyznawac ?

Alc żeby sie ieszcze niektórym prostakom / ktorzy
mazenstwu temu wtlaczaia dosyc stalo / przepom-
niec mi sie przyczyny / ktora też oni wtey mierze po-
sobie być mienia / niegodzi. Powiadaia tak. iż ten me-
czennikiem być nie może za ktorego wiele lubzi potra-
cono. Nieczytamy bowiem aby za takiego prawdzi-
wego mazennika zaboycow ich krew kiedy przele-
wano. Niedziw że niewiedza; bo nieczytali iako sami
przyznawala. Ja zaś com czytalw kronice Mocieta
Strikowskiego okolo Roku przeciwko im przy-
znać musz. Dalo sie to / niedaleko chodzac / w naszym
X. Litewskim w Wilnie. Jz gdy za pogánstwą ieszcze
wiara Chrześcianańska świezo byla / przepowiadana /
pogánstwo zbestwiwszy sie tych / ktorzy ich wiary na-
uczali; czternastcie poimawshy / okrutnie na krzyżach
rozbiuaciać pomordowali; Kiazę Olgierd pieć set
mieszczan Wilenskich poscinac rozkazal. A przed sie

Com. lib.

6. list.

Ioseph lib

7. cap. 17

& 28.

Apoc. 6. v.

10.

śaden do tego czasu tym Męczennikom Korony ich nie wymował: Przeto drugi Zystorik Polski Cromerus odrugim męczennikwie Wenera Biskupa Plockiego/ ktorogo niegdy dla dobre Kościelnych za naprawa Bolesta Castellana Wiskiego a Sprawcy ziemi Pruskiej zamordowano. Za co gdy Bolesta przereczony z rozkazaniē Krola Bolesta wa w Gnieznie wstolicyna on czas Korony Polskiej szod Ryntu spalony byl: p. Bog iednak S. Wenera cudami swoimi za męczennika Chrześcianom wstawik. Alena co na te y inszych wiele przykladow przywozicie: Izali sa nemu Panu y Krolowi męczennikow / Zbawicielowi mowie/ nasewu/ ziad moze byc takie chwaly tego wmaleszenie/ ze ziadopuszczeniem Boskim na pomsta krwie niewinney Syna tego wiecey niz poledyna scie kroć sto tysiecy ydow nazburzeniu Jerozolimskim od pogan poleglo? A co wielka iz ich po wielkiej czasci mekami w piekle wiekuiszymi karza/ iacy sa oni Tyranowie y przesladowntey Neronowie/ Domicyanowie/ Traianowie Dioklecyanowie y inszy ktorzy Apostolow SS. y wielkosc prawie niezliczona Chrześcian pomordowali et wofyscy radzi by sie teraz mekami na tym swiecie doczesnemi kontentowali. za swoje okrucienstwa/ by tylko od mek wiecznych wolnemi byli. Jesli tedy blatego/ iz et Tyranowie na wieczne zatracenie posli/ Chrześcianie od nich pobici Korony Męczenskiej nieutracili ani vtracic moga: iakozby one za doczesne tychze okrutnikow swoich na siele karanie tracic mogli: zwlaszcza ze y teraz do p. Boga opomste wolaja. Do kad ze Panie (swiety y prawdziwy)
niesa.

niesadziſi / y mſciſi ſie krwie naſzey nādrcymi co mieſi.
Paię nā ziemi? Tocy tākim ſpoſobem wedug tych pro-
ſtakow mntemania wſhytkim / ſwietym / ktorzy za
prawdę S. wciertpeli / mogliſmy Korone Meczennſka
zgtowy ich złupić / co ieſt iāwne y nieſtychane ſaleń-
ſtwo: gdyż oni mordercowie / ich iako y ſi ktorzy tego
Meza S. okrutnie zabili / niezato ſkarani ſa że od
nich pobici Korony Meczennſkiej doſtali: ale za ſwo-
wola y wyſtpek ſwoy. Czego Krolowie / y przelożeni
z powinnoſci ſwoicy / y zmiſoſci dobra poſpolitego
poſtrzegac powinni / aby taka zloſc y ſwawola
wpańſtwach ich niepomnażala ſie. To pokazawſy iż
ten Maż S. był ſprāwiedliwy / wſprāwiedliwoſci
ſwoicy / y za ſprāwiedliwoſc S. umarł czas by też uż
nam takiemu nieſtychanemu wczynkowi zādziwować
ſie. Gdzieſ teraz mādry Salomonie ktoremu niegdę
dżiwno było że ſprāwiedliwy wſprāwiedliwoſci v.
marł. oto y tu Człowiek S. y niewiāny nie tylko
wſprāwiedliwoſci / ale y za ſprāwiedliwoſc S. okru-
tnie z tego ſwiata ſchodzi. Dżiwuy ſie tu y z Drcem
ſwoim Dawidem S. widzac / iż nie pogānie przyſli
nā dżiedzicwo Pāńskie / ale Chrzeſciane: y zplugā-
wili Cerkwie ſwieta / nie te materialna koſtem wiel-
kim zbudowana: ale ona duchowna od Boga wyſta-
wiona w ktorey ſam Bog nie wobkołu / ale przez Du-
chā ſwietego przemieſtkiwal. Porzucili trup ſtu-
gi Bożego nā ſtrawę praćkom niebieſkim / biało ſwie-
tego twego zwierzetom ziemſkim / ānicbył ktoby po-
grzebk. Patrż iako rozlali krew ſwietych Bożych nie-
tylko okolo Jeruzalem / ale wrać wielkiej obſieſci
że ſie

Pſal. 78.
v. 1. &
ſeq.

Ze sie y putnocyjn krátom w Miescie Witebsku po-
 dostatku tey dostalo. Dziwuy sie izko ono czyste ciato
 po zaplobiu na kstealc iasnych bestyi porzuconey wz-
 gardzone / wala sie. A ty Jobie S. miaby sie teraz
 dziwowac tak glu temu uczynkowi / iakos sie niegdy
 dziwował / gdy sie z ciebie za dopuszczeniem Bozym
 verapionego sabied si twoi / a nawet y zona twoia na-
 smiewali: a tyś mowil / iz sie smiali z prostoty sprá-
 wiedliwego / wiezey sie teraz dziwuy / a ono synowie
 Gycy / uczniowie uczybiela / owieczki pasterza srodze
 zamordowawszy / z niego sie nasmiewala / wlosy
 zgłowy Archiereyskiej / y zbrody pastwic sie nie
 Chrześcianańsko targala / na twarz tego pluia nogami
 depca / blotem y gnoiz narzucala; pociele tego skacza /
 ze zbrodni swoiey ktora dořazali wesela sie / a drudzy na
 nim siedzac rozmaitymi trunkami sobie spetniala
 krew niewinna kaplańska ze krewia psa roscietego
 miescila. Dziwuy sie mowie: a obacz / iz / tobie podo-
 bny czlowiek sprawiedliwy y niepokalany / dzieciom y
 owieczkó swoim duchownym stat sie naposmiwiŝto
 Czy mogto by sie nad czlowiekie vmartym bázŝtey pa-
 stwic y naygrubŝe Poganŝstwo / Dziwucie sie y wy
 kaplani Boży / ktorzyŝcie z nim pospolubez krewna
 ofiare p. Bogu przynobili patrzac na krewawa y o-
 krutna smierc Gycy y pasterza waszego / y wy siero-
 ty ubogie wdowy y Panny zakonne / dziwujcie sie nie-
 slychanemu zamordowaniu opiekuna obrońcy y kar-
 miciele waszego / Patrzcie na tuwalnia wekwi zgłó-
 wy bardyssem roscietey / omoczona / przed oczyma wa-
 ŝymi ležaca. Patrzcie na wlosiennice ktora temu czasu

smierci

śmierci miásto woru służyłá. Ná koniec y powrozy
przy trunie leżace ktorymi Pásterz y dobrodziej wáś
wiązány/ y topiony był. Pátrzbie y nákielich/ ktory
badac wdzięcznym dobrodziejstwá ze wnim ten S.
Maz niepokálanego Bárańka Krew/ P. Bogu przy-
nosił/ z sřzynie dobrowolney otwártey ná Krew do-
brodzieia swego wyškoczył. Dziwuy sie Korono Pol-
ska y W. X. L. tak skáradnemu á nie slychánemu
w Oycyźnie nášey morderstwu: y ty śmiecie moze rzec
Chámow narodzie/ dziwuy sie okrucienstwu swojemu
iakoś śmiat ná Oycá wczyciela y ná Pásterza swego rz.
Ze podisteś miałeś sie był nauczyć od nierozũnego psa/
ktory Páná swego/ á po śmierci y śiáta tego do gar-
dła brónił/ wdzięcznoś dobrodziejowi swemu poká-
zowáć. Lecz ty stáleś sie podlejšy w tym/ niź ta bestia
žeś oddał złośś za dobroś/ á za miłoś nienawiśś. Bo
pásterzá swego zamordowawşy náđ ciátem tego pa-
stwiłeś sie. Prześedleś w tym przodka swego Chámá
przeklaretogo/ ktory nie od krywał wştydu Oycá swego
ale odkrytego zákrýć niechciał. Aty od nog do gło-
wy obnáżyłeś śiáto Oycá swego pátrzáleś ná nie do-
tykałeś sie: ná śmiewáleś sie vragaleś sie źniego/
powrozem zwiázawşy zá nogi po vlicách Witebskich
włoczyłeś nágtiego/ Boy sie przekletwa Bożego: po-
kutuy y záłuy zá złości swoie/ wiedzac otym že sie be-
dzie weselił spráwiedliwy kiedy vşlyşy pomsty y rece
swe vmyie we krwi grzesniká. Gdy przyiđzie czas
pomsty zrádościa ten Maz spráwiedliwy/ optocze
rece swoie we krwi wáşey. Plácz y pokutuy/ by śnać
zágrzechy wáşe P. Bog wşyctiego páństvá głodem/
powie.

Psal. 37.

v. 20.

Psal. 108.

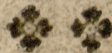
v. 5.

Psal. 57.

v. 11.

po wietrze n mierzé y ognie / iáko mŷ porzát niekarat.
A ey Pasterzu dobry ktorŷ woiwat za spráwiedli-
wošš űwieta / y za prawde / potŷkaš sie aš do šmier-
ci / bŷdác namocney a neporušioney űkale y grunto-
wány; y ktorŷš űenie lešat űlowoni pogrŷžek zlošli-
wych nieprzytaciűk twoih / a lš wrocił bit Boga wóiele
twoim / y przytałš űywot wieczny / y űkałš sie Sy-
nem przez taške y chwala tego / ktorŷ prawdiwie á
iűtűtne iest űywotem; y nie hűe šmierci grűešnego ale
űež űia na wrocił / a űyw bit. Wodał gáiew gny
Páűűt od páűűtwa tego modlitwami űwciá. Ure-
wela; pamiškűk wie twoiűy nad nieprzytaciűk twy-
mi; ale proš P. Boga iwego / aby űia on wypanem.
űy do powűechny / y Apoštol űkly. Cűkai nam űešli.
Pomnajaš ű do ošš űwieta przybűwáiac na mišie z
Chorami. A uelkni / o ktora tu na űicani miškűiac
znami wóilneš űie űkarat / y dia niűy űywot űwoy pole-
űit. Anos o wicűk twoih wedluž űwoczaiu pa-
űterűkűego / iáko przy Lurgáey S. zwykłš czyné /
racz bto go űtawie mowiac. Laška Paűe naűego Je-
űuűa Chryűtuűa / y miłűardűie Boga Wyca / y
wzűűniűe wo S. Duchá niechay
baűűie űwami w űűekini

Amen.



Ezech. 32

7. 11.

XVII
101/10

